BIULETYN INFORMACYJNY

WYDANIE CODZIENNE

Rok 6 | Warszawa, czwartek 10 sierpnia 1944. | Nr. 47-255

Przerwa w rokowaniach moskiewskich

W ciągu wtorku dnia 8 b. m. odbyło się w Moskwie dłuższe posiedzenie, w którym z jednej strony wziął udział premier Mikołajczyk, min. Romer oraz przewodniczący Rady Narodowej Stanisław Grabski, z drugiej — członkowie komunistycznego „Komitetu Wyzwolenia Narodowego". Charakterystyczne jest, iż w posiedzeniu tym wziął również udział komisarz spraw zagranicznych Z. S. R. R. — Mołotow — i to w charakterze przewodniczącego.

Według doniesienia specjalnego korespondenta angielskiej agencji telegraficznej Reutera z Moskwy — konferencja ta nie doprowadziła do porozumienia. Przedmiotem sporu były, jakoby sprawy kont. to jest żądanie, aby Polska powróciła natychmiast do Konstytucji z roku 1921. Komunikat kończy się stwierdzeniem możliwości ponownego podjęcia rozmów w najbliższym czasie.

Wobec braku dotychczas bezpośredniego oświetlenia tej sprawy ze strony polskiej delegacji rządowej, trzeba być bardzo ostrożnym w ocenie podawanych przez Moskwę motywów. Istotnym powodem trudności jest tu raczej coś innego: fakt że Polska, dążąc konsekwentnie do przyjaznego ułożenia stosunków polsko-rosyjskich, równocześnie nie chce i nie może pójść dobrowolnie na takie ustępstwa, które godziłyby w istotę naszej niezależności, czy w nasz honor narodowy.

Moskiewskie dyktando w polskich sprawach konstytucyjnych to nie jest tylko próba wejścia na drogę decydowania w Moskwie o polskich sprawach wewnętrznych. W dzisiejszych warunkach zagadnienie to posiada również szczególne znaczenie praktyczne.

Konstytucja roku 1935 nie ma w Polsce wielu zwolenników. Zarówno Rada Narodowa w Londynie, jak Rada Jedności Narodowej w Kraju zapowiedziały jej najrychlejszą zmianę po wojnie. Premier Mikołajczyk sam należy do Stronnictwa Ludowego, które było zawsze zdecydowanie nieprzychylnie nastawione do Ustawy Konstytucyjnej z roku 1935.

W danym wypadku chodzi jednak nie o Konstytucję. Chodzi o praktyczne obalenie wszystkiego, co Polska wytworzyła w ciągu całej wojny, a co opierało się o zasadę ciągłości prawnego porządku państwa polskiego. Chodzi więc o obalenie obecnego Prezydenta Rzeczpospolitej, Rządu, polskich władz wojskowych w Anglii, powstanie zaś na to miejsce nowych organów, powołanych już pod opieką i wpływem Rosji i mających nas od niej mocno i trwale uzależnić.

Lecz jeśli tak — to lepiej, aby sprawa stała jasno. Jeśli na miejsce dzisiejszej okupacji niemieckiej miałby przyjść stan przejściowego uzależnienia od Rosji, to nie ma powodu, aby uzależnienie to opierało się o argument wymuszonej zgody oficjalnej reprezentacji Narodu Polskiego.

Walczący z okupacją niemiecką lud Warszawy czynem orężnym stwierdza dziś, że chce żyć nietylko w pokoju, lecz i w wolności. Jest to równocześnie najbardziej wartościowy plebiscyt, dający całemu światu odpowiedź na pytanie czego chce Naród Polski. Daje się to krótko ująć w podanych przez nas wczoraj słowach wicepremiera Jana Kwapińskiego: „Naród ma prawo żądać, aby szanowano jego godność, aby bez niego nie decydowano o jego losach".

W obronie tej zasady Naród Polski w Kraju i cieszący się jego zaufaniem Rząd w Londynie są całkowicie zgodni. Nasza krwawa i ofiarna walka w Warszawie płynie z tego samego źródła, z którego płynie oporna postawa naszego Premiera w Moskwie, to jest ze szczerego i głębokiego umiłowania prawdziwej wolności.

— — —

W uzupełnieniu otrzymanych z Moskwy przez Londyn wiadomości o nieosiągnięciu porozumienia we wtorek należy dodać iż w wyniku wytworzonej sytuacji Premier Mikołajczyk odbył bezpośrednio potem konferencję z moskiewskimi ambasadorami Stanów Zjednoczonych i Anglii.

Warszawa — bez większych zmian

Położenie w dniu 9 sierpnia

Wczorajszy dzień nie przyniósł zasadniczych zmian położenia na froncie warszawskim. Niemcy trzymają się raczej obrony biernej, nie podejmują większych działań zaczepnych. Nieprzyjaciel dąży w miarę możności do wzmocnienia załóg w swych punktach oporu i prowadzi prace nad umocnieniami, okopując się i wznosząc barykady.

Trwa ruch oddziałów niemieckich na trasie: most Kierbedzia — Wolska, (ze wschodu — na zachód) zarówno w dzień jak nocą. Niemcy przerzucają kolumny samochodowe oraz piesze, używając w dalszym ciągu grup spędzonej ludności jako osłony! Na wysokości Siekierek uruchomili Niemcy prom motorowy.

Wszystkie miejscowe próby natarcia nieprzyjaciela zostały odparte przez nasze oddziały. Na Powiślu, w rejonie Czerniakowskiej, AK rozszerzyła swój obszar.

Oddziały AK wykonały szereg wypadów, zadając Niemcom straty. M. in. brawurowego wypadu dokonała sekcja harcerskiego batalionu „Zośka" w sile 6 ludzi na teren Ogrodu Saskiego.

Żołnierze tej sekcji otworzyli nagły i silny ogień w kierunku Ogrodu z jednego z domów ul. Królewskiej, poczem wypadli do Ogrodu, gdzie położyli trupem kilkunastu Niemców, zniszczyli część zasieków, zmusili czołg do wycofania się z pozycji, zdobyli broń, amunicję i oporządzenie.

W godzinach rannych oddział por. Gustawa, walczący w rejonie Pl. Narutowicza (ul. Barska Kaliska), odparł przeciwuderzenie 3 czołgów niemieckich, które usiłowały się wedrzeć przez Słupecką. Oddział zdobył jeden czołg i unieruchomił drugi; trzeci czołg wycofał się. Pozatem zdobyto 1 działko, 1 ckm, wiele mniejszej broni i amunicję.

W Mokotowie oddziały AK panują nad obszarem między ulicami: Puławską, Szustra, Al. Niepodległości i Woronicza. Wokół punktów niemieckiego oporu w Mokotowie trwają walki.

ZOŁNIERZ I „CYWIL"

Gdy Powstanie wybuchło — sprawa „żołnierze i cywile" nie istaniała. Rzecz oczywista samo Powstanie było dziełem żołnierzy AK. Ale żołnierz ten, przed chwilą wyłoniony z konspiracji, był właściwie mówiąc żołnierzem - cywilem. Równocześnie warszawscy cywile, to zn. ludzie stojący poza szeregami konspiracyjnymi AK, od pierwszych chwil walki duszą i współdziałaniem całkowicie zespolili się ze zbrojnym wysiłkiem Powstania. Różnice między żołnierzem-cywilem a cywilem-żołnierzem były znikome.

W zdumiewającej jedności ducha i formy cały warszawski lud stanął do walki o wolność. Tak było w ciągu kilku pierwszych dni. Teraz jest już nieco inaczej.

Służba żołnierska — to służba i praca specjalna. Twardy mus wojny wymaga, aby żołnierz był żołnierzem. I oto widzimy jak nasze młode, podziemne wojsko z dnia na dzień nabiera żołnierskiej sprężystości, żołnierskiej karności i żołnierskiego ładu. Ludzie AK z dnia na dzień przybierają coraz więcej cech wojska.

Równocześnie w warszawskim świecie cywilów zachodzą także zmiany. Konieczność wymaga, aby codzienny bieg życia ludności wszedł w pewne normalne tory. Szeregów wojska nie można rozszerzać ponad miarę. Wielkie masy ludności znalazły się w ten sposób poza bezpośrednim obowiązkiem walki. Ich zadania stały się zadaniami innego rzędu: polegają nade wszystko na normalnym wykonywaniu codziennych obowiązków.

W ten sposób już dziś zarysowuje się w Warszawie podział na żołnierzy i „cywilów". Podział ten może pozbawić Powstanie jego najpiękniejszej właściwości: cudownej powszechności i jedności zrywu powstańczego. Niestety, podział ten jest normalnym zjawiskiem biegu życia. Powstrzymywanie go nie byłoby możliwe.

Natomiast jest rzeczą celową i ogromnie ważną, aby kształtujący się podział uchronić od grożących mu wypaczeń. Krótko: jeżeli musi następować podział walczącego społeczeństwa na wojsko i ludność cywilną — to niechże ten podział nie zniweczy i nie zagubi najważniejszego dorobku moralnego okupacji i pierwszych dni Powstania. Niech każdy żołnierz AK całym sercem i wszelką uczynnością będzie ze światem obywateli-cywilów. Niech każdy „cywil" będzie sercem i współdziałaniem z walczącym żołnierzem. Niech cały polski naród pozostanie do końca tym, czym był przez pięć lat: Polską Walczącą.

Żołnierze! Okazujcie życzliwość ludności cywilnej. Unikajcie stosowania najdrobniejszych nawet względem „cywilów" szykan. Nie dopuszczajcie się najmniejszych nawet bezprawi. Jeśli jesteście na kwaterach — niech właściciele kwater wyniosą po waszym pobycie jak najlepsze wspomnienie. Wzięcie przez żołnierza jakiejkolwiek rzeczy w polskim domu bez pozwolenia właściciela — to kradzież. Dzielcie się, jeśli was na to stać, chlebem z tymi, którzy głodują, dachem z tymi, którzy zostali dachu pozbawieni. Jeśli obok waszego miejsca postoju płonie dom — ratujcie ten dom! Bądźcie uczynni, bądźcie życzliwi względem swych współbraci cywilów.

Cywile! Musicie to dobrze zrozumieć, iż żołnierz nasz rozpoczął walkę bez mundurów, bez magazynów aprowizacynych, bez dostatecznie zorganizowanych służb. Żołnierz ten dopiero w ogniu walki powstańczej wdraża się do normalnej żołnierskiej służby, do normalnych żołnierskich form. Ułatwiajcie żołnierzowi służbę: szanujcie żołnierską godność, żołnierski nakaz. Wykonujcie bez sprzeciwu i bez swarów polecenia żołnierzy, będących w służbie. Opiekujcie się żołnierzem. Dbajcie o pomieszczenie żołnierskie, dopomóżcie do tego, by żołnierz miał wypraną bieliznę. Otaczajcie żołnierza życzliwością i dobrą wolą.

Żołnierze i „cywile"! Wspólnym wysiłkiem i wspólną dobrą wolą zachowajmy w życiu najcudowniejszy objaw niedawnych dni: jedność narodu i wojska, jedność Polski Walczącej!

Warszawa dała dowód jedności narodu!

Mowa Delegata Rządu na Kraj

Wczoraj Polskie Radio Warszawa nadało przemówienie Delegata Rządu na Kraj - Wicepremjera Rządu Rzplitej do ludności walczącej stolicy.

„Po pięciu latach nieprzerwanej walki z okrutnym okupantem, w latach najcięższych doświadczeń i pierpień, nadeszła chwila ostatecznego z nim porachunku, mówił Delegat Rządu, — Naród Polski, który pierwszy stanął do boju z nawałą germańską i tyranją hitlerowską, a podjął tę walkę mimo olbrzymiej przewagi wroga, nigdy nie przerwał swych zmagań z najeźdźcą, ani nie ugiął się wobec przemocy. Naród Polski jest jedynym narodem — dodał Delegat Rządu — który w ciągu tej wojny trwał w całkowitym zjednoczeniu, wierny swoim naczelnym władzom w Londynie".

Po omówieniu bohaterskich walk powstańczych i stwierdzeniu, że Powstanie wyzwoliło w duszach całej ludności stolicy duch walki z barbarzyńskim wrogiem — Delegat Rządu podkreślił polityczną jedność całego narodu, która w obecnym momencie okazała się raz jeszcze w całej pełni.

„Walka o wyzwolenie stolicy toczy się w ciężkich warunkach — oświadczył p. Delegat dalej i dodał: „Walczymy sami słabo uzbrojeni, nie otrzymawszy dotąd żadnego istotnego wsparcia z żadnej strony, mimo ogromnych ofiar i strat. Warszawa będzie utrzymana w polskich rękach. Warszawa wierzy, że Naród Polski wywalczył sobie swym zbrojnym wysiłkiem i niezłomnym oporem wobec okupanta prawo do pomocy narodów sprzymierzonych i wierzy, że pomoc ta nadejdzie już rychło".

W końcu p. Delegat wezwał mieszkańców Warszawy do zwiększenia wysiłku w walce i pracy pomocniczej, związanej z Powstaniem.

Z frontów

We Francji w dalszym ciągu ostre walki przy ogromnych stratach niemieckich. Amerykanie posuwają się wciąż w kierunku Paryża, przyczem podeszli pod miasta Alencen, Le Mans, Angers.

Na froncie wschodnim dalsze postępy wojsk sowieckich na Podkarpaciu oraz w rejonie Sandomierza.

Polskie Radio w Warszawie

Wczoraj, po pięcioletniej przerwie, Radio Polskie wznowiło nadawanie swych audycji z Warszawy. Polska i świat znowu słuchać mogą Radiostacji warszawskiej, nadającej audycje na fali krótkiej 43,5 m w godzinach: 8, 9, 10, 14, 15, 16, 17, 20, 21, 22, 23, 24.

Z ostatniej chwili

— Następca Prezydenta Rzplitej Tomasz Arciszewski i poseł Adam Ciołkosz zostali przyjęci przez wicepremiera Rządu Brytyjskiego Attlee. Omawiano sytuację w Warszawie i całość politycznego położenia Polski.

— Komunikat sowiecki doniósł o rozpoczęciu nowej ofensywy z rejonu na północ i północo - zachód od Siedlec.

— Wojska amerykańskie zajęły wielki węzeł kolejowy Le Mans.

— Ogłoszono urzędowo o przeniesieniu Kwatery Głównej gen. Eisenhowera z Anglii do Francji, oraz Kwatery gen. Wilsona z Algieru do Włoch.

Wróćmy do normalnego życia!
Ład w mieście — to ład w Powstaniu

Wybuch Powstania zaskoczył wielu mieszkańców Warszawy. Pierwszy etap walk o poszczególne dzielnice i obiekty, nieustający, trwający dzień i noc ogień karabinów, wybuchy granatów, ogień czołgów niemieckich, strzelanina niemal na każdej ulicy, wielkie pożary, niepokój, mimo olbrzymiego entuzjazmu, o przebieg walk powstańczych — wszystko to wytrąciło ludność miasta z jej normal nego trybu życia.

Dziś już całe rejony stolicy są opanowane i mocno obsadzone przez Oddziały Armii Krajowej. W większości miasta poruszać się można swobod nie. Czas wrócić do normalnego życia!

Trzeba opuścić piwnice, które tylko w razie nalotu winny służyć za schronienie. Trzeba przestrzegać godzin snu, i posiłku. Pilnować higieny osobistej. Opanować nerwy. Uprzejmość, spokojny głos kojąco wpłynie na otoczenie.

Niezwłocznie powrócić do swych zajęć codziennych! Wolnych od robót domowych czeka nawał pracy. Trzeba zamieść klatki schodowe, podwórko, ulicę. Oczyścić je z gruzu i odłamków szkła. Wobec braku wody — troskliwie pilnować czystości ustępów. Gdzie tylko to jest możliwe trzeba otworzyć sklepy i rozpocząć normalną sprzedaż towarów.

Należy niezwłocznie uruchomić zakłady rzemieślnicze, szewskie, fryzjerskie. Otworzyć jadłodajnie.

Miasto musi przybrać wygląd normalny. Musi powrócić do swego codziennego życia.

Wszyscy pamiętamy bohaterską Warszawę, z września 1939 r. kiedy mimo huku bomb i walących się domów, pomimo braku światła, gazu i wody praca codzienna i obowiązki codzienne spełniane były do ostatka. Taką była Warszawa Stefana Starzyńskiego. Taką też musi być teraz Uporządkowane życie miasta wywrze niewątpliwie doskonały wpływ na całość ładu w wyzwolonej Warszawie.

Boże coś Polskę...
Życie religijne Warszawy

Nie ma dziś prawie domu w Warszawie bez urządzonego przez mieszkańców ołtarza. Często księża z opaskami biało-czerwonymi na ramionach odprawiają przy nich Msze św. Zgodnie z udzielonym przez Papieża zezwolenie dla kapłanów na froncie, każdemu z księży wolno odprawić nie jedną, a trzy Msze dziennie. W wielu oddziałach księża kapelani udzielają żołnierzom przed walką rozgrzeszenia zbiorowego i Komunii św.

Na nabożeństwach nastrój jest bardzo podniosły. Na zakończenie każdego intonowany jest hymn, zakazany przez pięć lat okupacji: Boże coś Polskę.

Kościół Wszystkich Świętych na Grzybowie był trzykrotnie celem ataków bombowych ze strony niemieckich „obrońców chrześcijaństwa". Podczas ostatniego ataku ks. Zacharek, biorący osobiście, mimo silnego obstrzału z „Pasty", udział w gaszeniu ognia — zginął śmiercią żołnierską na wieży kościoła.

Dlaczego podjęliśmy walkę?

Ulotka Komisarza Cywilnego przy Komendancie Okr. AK. poruszając zagadnienie celu walki powstańczej pisze:

„Celem walki jest zbrojne zrzucenie okupacji niemieckiej własnymi siłami przy wykorzystaniu koniunktury frontów Europy. Rząd polski był oszczędnym włodarzem naszej krwi. Powziął decyzję wtedy, kiedy ma ona szansę powodzenia. Narzeka się na straty. Widocznie myślano, że powsta nie ma być polowaniem na wychodne go, w którym zagrożoną byłaby tylko zwierzyna, zaś myśliwy bezpieczny. Straty w ludziach są małe, natomiast wielkie są straty rzeczowe. To są właśnie ofiary każdego Polaka, składane na ołtarzu wolności. Walczy bowiem cały naród. AK. jest tylko oddziałem szturmowym narodu. AK. składa ofiary życia, ludność płaci za wolność swym mieniem, a czasem życiem".

„Schronowi dezerterzy"
Wolą schrony od roboty

Wszyscy korzystamy ze schronów. Trzeba schodzić do schronu w razie nalotu. Brawurowanie i lekceważenie niebezpieczeństwa równa się głupocie.

Ale wyrobił się typ „schronowego dezertera", który w ogóle nie wynurza się z piwnicy, trawiąc cały czas na bezpłodnych pogawędkach, utyskiwaniach i „dyskusjach politycznych".

Schron staje się łatwo centralą bzdurnej plotki, a co gorsza — gniazdem pesymistycznych, nieraz rozpaczliwych nastrojów. Nie wolno spędzać dni walki w piwnicy! Roboty wszelkiego rodzaju jest w Warszawie więcej niż rąk wolnych. Dezerterzy schronowi — na świat i do roboty!

ZAWISZACY

Wszyscy, którzy nie zgłosili się jeszcze do swoich instruktorów, ze względu na trudności skontaktowania się z nimi, macie się stawić koło skrzynek Harerskiej Poczty w godzinach ich opróżniania.

Po sprawdzeniu danych, łącznik, zabierający pocztę, skieruje was do odpowiednich rejonowych komend hufców.

Kuropatwa.

Kom. Służby Pom. „Mafeking"

Poczta harcerska

Od 3 dni działa w Warszawie na terenach zajętych przez AK „poczta harcerska", przeznaczona zarówno dla żołnierzy jak i dla ludności cywilnej. Na każdej skrzynce pocztowej jest umieszczony regulamin, określający sposób korzystania z poczty i prowadzenia korespondencji.

Radio dla wszystkich

Niedostatek sprzętu radiowego, oraz trudności kolportażu prasy pracującego nieraz w warunkach śmiertelnego ryzyka, sprawiają że powszechny głód wiadomości daje się w małym tylko stopniu zaspokoić.

Koniecznym jest, aby nieliczne radioodbiorniki w Warszawie obsługiwały dziś jak największą liczbę osób.

Wystawiajcie głośniki radiowe w otwartych oknach — głównie na parterze i niższych piętrach domów!

WZOROWY DOM

Nalot łapie mnie na Grzybowskiej. Chronię się do jednej z bram przejściowych na pl. Grzybowskim. Ciekaw jestem, jak tu żyją ludzie pod ustawicznym ogniem z Pasty. Schodzę do schronu. Miła niespodzianka: kilkadziesiąt osób skupia się wokół młodej kobiety, czytając głośno „Biuletyn". W przerwie przedstawiam się jej i proszę o wywiad.

— Schron nasz — mówi — nazywamy pensjonatem. Każdy ma tu własne miejsce i zmieniać go mu nie wolno. Przewidziane są też miejsca dla gości i opiekowanie się nim należy do naszych obowiązków. Tu właśnie wisi regulamin. Każdy ma prawo raz na zawsze znieść tu część najpotrzebniejszych rzeczy, których pilnują dyżurni schronowi. Tobołów w czasie nalotów znosić nie pozwalamy. Mamy tu kuchenkę elektryczną, zapasy wody, żywność i apteczkę. Ganki do schronów sąsiednich i poprzebijane otwory wentylacyjne pozwalają nawet na palenie papierosów. Doktór i 2 sanitariuszki na miejscu. Kilkanaście kilołów i latarek świeconych rozmieszczone są osobno co kilka metrów, aby w razie nieszczęścia zawsze część z nich była dostępna. W nocy obowiązuje w schronie cisza od 11 wieczorem do 5 rano. Najważniejsze jednak to codzienne głośne czytanie prasy AK o tej samej godzinie. Na tę lekturę schodzą się nawet ze schronów przyległych.

— Czy prasę otrzymujecie regularnie?

— Nie zawsze. Ale zarządziliśmy specjalne dyżury i jakoś ją zdobywamy. W jednym z mieszkań mamy radio, wynotowujemy więc najświeższe komunikaty i podajemy je wraz z prasą AK.

— Pasta wam dokucza?

— Tak. Obstrzał jest stały. Mimo to w razie potrzeby mężczyźni robią wypady na plac. Rozbili tam skład z żelazem i dziś wzdłuż całych schodów aż po dach stoją nowiutkie wiadra napełnione wodą. Na dachu i strychu, w każdym z mieszkań na klucz zamykać nie wolno. Wszyscy się temu podporządkowali i kradzieży niema. Dzisiaj samoloty zrzuciły nam 9 pigułek, natychmiast zrzucono je z dachu i pożaru nie było. Nasi strażacy obchodzą rejon co 3 godziny. Mamy również i kuchnię żołnierską. Rozdajemy gorące zupy, chleb, zawsze z tłuszczem, napoje, cukierki, papierosy.

Wywiad skończony. Dziękuję mojej informatorce i opuszczam ten wzorowy dom, udając się w dalszą drogę.

PSW (Rudy).

Władze wojskowe — władze cywilne

Rozkaz Kom. Montera o rozdziale kompetencji

W porozumieniu z Szefem Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu w Kraju zarządzam z natychmiastową ważnością ograniczenia się wojska do spraw czysto taktycznych i częściowo obrony przeciwlotniczej i przeciwpożarowej. We wszystkich sprawach nie związanych bezpośrednio z zadaniami wojskowymi inicjatywa i kierownictwo należy do władz cywilnych. W szczególności władza cywilna organizuje bezpieczeństwo i opiekę nad ludnością, przede wszystkim ewakuowaną w związku z działaniami wojennymi, troszczy się o zaopatrzenie jej w żywność i pomieszczenie. Organem wykonawczym władz cywilnych jest jedynie Państwowy Korpus Bezpieczeństwa (P. K. B.).

Komendant Okręgu Warsz. AK
(—) *Monter.*

Warszawa, 9 sierpnia 1944 r.

Rozkaz o obchodzeniu się z bronią

Przeczytać — wykonać!

Celem zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom oraz przedwczesnemu zniszczeniu broni — podaję krótką instrukcję obchodzenia się z bronią i polecam pouczyć o tem wszystkich żołnierzy powstańczych.

1. Broń po strzelaniu musi być każdorazowo przeczyszczona i lekko naoliwiona.

2. Przed przeczyszczeniem należy stwierdzić, czy broń nie jest nabita.

3. Przy manipulacji bronią należy zawsze lufę swoim wylotem kierować do ziemi względnie w górę — a nigdy w kierunku osoby postronnej.

Po stwierdzeniu, że broń jest nie nabita, wzgl. nie naładowana — można przystąpić do koniecznej rozbiórki wzgl. czyszczenia.

Gdyby stwierdzono, że broń jest naładowana, należy ją rozładować i sprawdzić rozładowanie. Po przeczyszczeniu broni należy broń złożyć, lekko naoliwić — a następnie sprawdzić jej działanie. Po stwierdzeniu działania w wypadkach potrzeby — należy broń naładować, ale nie nabijać.

Broń załadowaną, a nie nabitą — należy zabezpieczyć. (Działanie bezpieczników pokazać na przykładzie).

Przed użyciem broni do strzału należy pamiętać:

a) przy wyjściu na stanowisko bojowe — broń nabić i zabezpieczyć;

b) przed strzelaniem broń odbezpieczyć. Po strzelaniu, jeżeli żołnierz pozostaje na stanowisku—broń pozostaje nabita, ale zabezpieczona.

Po przybyciu na miejsce zakwaterowania (poza stanowiskiem bojowym), broń należy rozładować.

Warszawa, 9 sierpnia 1944 r.

Komendant Okr. Warsz. AK
(—) *Monter.*

Ostrzeżenie

PKB — jedyny prawny organ bezpieczeństwa

W niektórych dzielnicach Warszawy przejawia działalność w kierunku organizowania bezpieczeństwa tzw. Korpus Bezpieczeństwa (skrót „K.B"); usiłuje on objąć Komistariaty Policji i organizować oddziały policji.

W związku z powyższym, stwierdza się:

Jedyną władzą powołaną przez Delegata Rządu na Kraj Wicepremiera Rzeczypospolitej w zakresie bezpieczeństwa jest:

„Państwowy Korpus Bezpieczeństwa" i „Straż Samorządowa".

Wszyscy zatem, którzy biorą udział w jakichkolwiek innych organizacjach bezpieczeństwa, dopuszczają się świadomie, względnie nieświadomie samowoli.

Hołd Powstania bohaterow Polski Podziemnej

W dniu 8 b. m. w lokalu „Adrii" przy ul. Moniuszki odbyła się uroczystość odsłonięcia tymczasowej pamiątkowej tablicy ku czci Jana Krysta, warszawskiego robotnika, który w lutym 1943 r., wykonując polecone mu wyjątkowo trudne zadanie, zginął tu śmiercią bohatera w walce ze zbirami Gestapo, kładąc dwóch z nich trupem, a trzeciego raniąc.

Na zakończenie uroczystości odśpiewano chórem pieśń powstańców— „Warszawskie dzieci".

T Z
W W